Nr. 239. [Należytość pocztową opłacono gotówką.] Lwów, środa 12 października 1921. Rok IV.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN . . . SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁ.: LUD. SPOŁDZIELCZE... P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 410 Mk., z dostawą do domu 590 Mk., na prowincyi 500 Mk., za granicą 700 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz . . . ogłosz. zwykł. (za . . .) 90 Mk. Za wiersz w nadesłanem . . . 60 Mk. Za 1 wiersz po . . . 90 Mk. Za wiersz przed kroniką i repertuar 120 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 150 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 5 Mk. Za kupno, sprzedaż 9 Mk. Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej.

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr. 24

Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski 20 Mk.

Neutralizacya okręgu przem. G. Śląska?

Nie szargać świętości!

Zamiary sanacyjne nowego ministra skarbu skonkretyzowały się na razie w jednym kierunku, mianowicie sprecyzował on jako „wolność pracy" swój atak na 8 godzinny dzień roboczy. Już wskazywaliśmy na to, że włączenie tej sprawy do tych, które mają zapełnić próżny skarb państwowy, nastąpiło chyba tylko poto, aby we wszystkich środowiskach przemysłowych i we wszystkich warsztatach pracy wywołać odruchowe wzburzenie. Inny efekt tej zapowiedzi być nie może, bo nie ma takiej siły, któraby proletaryat polski zmusiła do przedłużenia dnia pracy. Tem więcej, że rozumie to każdy robotnik jak i każdy objektywnie patrzący na życie gospodarcze społeczeństwa, że przedłużanie czasu pracy nie może mieć żadnego wpływu na poprawę stosunków finansowych i walutowych. Jeżeli już przed wojną badania naukowe stwierdziły, że nadmiernie długi czas pracy zmniejsza jej wydatność, to tem więcej takie zjawisko zachodzić musi obecnie, po siedmioletniej wojnie, po wyniszczeniu organizmu ludzkiego tylu przejściami. I trzeba być chyba prezesem Izby lekarskiej we Lwowie, aby tego nie rozumieć...

Efektu zapowiedzianej przez rząd ustawy o wolności „pracy" nie będzie, bo liberalizm ten głoszony głównie przez tych, którzy najmniej pracują podobny jest do tego, jak gdyby ktoś chciał pozwolić małoletnim na pracę nocną, kobietom ciężarnym na pracę w okresie krytycznym, bo państwo tego potrzebuje, albo dlatego, że one nie mają środków do życia, takim jest też liberalizm ciemnego chłopa, który pomstuje na przymus szkolny, gdy on dzieci do wypasania bydła lub innej pożytecznej zresztą pracy potrzebuje.

Jedno już wywołała zapowiedź p. ministra skarbu: spontaniczny protest i zapowiedź bezwzględnej walki. Jeżeli gdzi kolwiek pracowano w godzinach nadliczbowych, coraz liczniej odzywają się wezwania, aby tej pracy zaprzestać. W wielu wypadkach przedłużenie pracy jest wogóle, z technicznych powodów już nie możliwe.

O swój ustawowy dzień roboczy klasa robotnicza już się nie lęka ale próba targnięcia się nań, jest w oczach proletaryatu targnięciem się na symbol na świętość robotniczą, która ustawą była sankcyonawana jako rezultat długoletniej nieprzerwanej walki.

Podobnie jak istnieją świętości narodowe, których kalać nie wolno, jak świętości religijne, za których znieważenie kościół surowo karze, tak 8 godzinny czas pracy jest taką świętością proletaryatu i jej szarpać nawet p. Michalskiemu nie wolno. I jeżeli znalazła się grupka nieuświadomionych, ciemnych robotników, która aż strejkowała z powodu wprowadzenia 8 godzinnego dnia roboczego, jak to jeden ze „znawców" na ankiecie lwowskiej opowiadał to dziś może stanąć praca w całej Polsce w jego obronie.

Jeżeli p. Michalski chce naprawdę uzdrowić gospodarkę państwową i wydobyć społeczeństwo z nad przepaści, niech wybierze ze swego bogatego programu te zamierzenia, które naprawdę mają wpływ na zapełnienie kasy skarbowej i na zwyżkę wartości pieniądza. Z mowy p. Michalskiego widać, że przyczyny zła zna, że widzi właściwe środki zaradcze, chodzi tylko o to, aby tych środków się chwycić. Dzisiejszy czas pracy nie ma z tem nic wspólnego. I udaremnienie zamachu na tę ustawę nie będzie przyczyną niepowodzenia misyi p. Michalskiego. A zamach ten udać się nie może.

Rokowania między mocarstwami w sprawie Śląska.

Zmiana linii Sforzy. — Komisya dla spraw gospodarczych.

PARYŻ. 10 października (Pat.). Havas. Korespondent Y. Heralda donosi z genewy, że decyzya Rady Ligi w sprawie Górnego Śląska została przedłożona mocarstwom, które **uzależniły akceptowanie tej decyzyi od wprowadzenia w niej pewnych zmian**. Słychać, że jeden z nieeuropejskich członków rady Ligi zapowiedział wstrzymanie się od dalszej współpracy nad rozwiązaniem tej sprawy. Rada Ligi odbywa na razie posiedzenia, jednakże dla samej sprawy nie mają posiedzenia te znaczenia, gdyż w danej chwili toczą się **poufne rokowania między mocarstwami na temat zaproponowanego rozwiązania**.

N. Y. Herald twierdzi, że propozycya w sprawie załatwienia Górnego Śląska zawiera nie tylko **pewne zmiany linii Sforzy** lecz zaleca utworzenie **komisyi z trzech członków dla uregulowania spraw gospodarczych**. W skład tej komisyi weszedłby Polak, Niemiec i jeden przedstawiciel któregoś z państw neutralnych. Powołanie takiej komisyi miał zaproponować delegat belgijski, a reszta delegatów miała propozycyę tę przyjąć.

PARYŻ, 10 października (Pat.). Dzienniki paryskie donoszą z Genewy, że **obrady Ligi Narodów nie postąpiły jeszcze tak daleko aby mogła ona wydać swoją opinię w sprawie Górnego Śląska**. Od miesiąca pracowały jedynie cztery osobistości, którym poruczono badanie sprawy górnośląskiej. Pracowały one bądź każda z osobna, bądź też razem, przesłuchując rzeczoznawców i delegatów robotniczych polskich i niemieckich. Odbyły one szereg konferencyi z rzeczoznawcami i technicznymi doradcami Rady Ligi, jednakże decyzya ich nie została jeszcze przedłożona radzie Ligi.

WIEDEŃ. 10 października (Pat.). **Wr. Allg. Ztg.** z Paryża. Kablogram donosi z Genewy, że **ogłoszenie decyzyi Rady Najwyższej w kwestyi górnośląskiej odroczono do 12 b. m.**

Okręg przemysłowy Śląska pod kontrolą obcych?

GENEWA. 10. paźdz. (Pat.) Szwajcarska agencya telegraficzna dowiaduje się, że rada czterech zajmowała się w ostatnich dniach sprawą utworzenia komisyi międzynarodowej, mającej na celu zapewnienie w czasie okresu przejściowego w najbliższych latach rozwoju ekonomicznego, bezpieczeństwa i porządku w okręgu przemysłowym Górnego Śląska, podział którego pomiędzy Polskę i Niemcy jest wedle informacyi tej agencyi faktem absolutnie pewnym. Oba państwa weszłyby niezwłocznie w posiadanie przyznanych im terytoryów, w komisyach zaś odgrywałyby rolę organu łącznikowego między temi terytoryami politycznie oddzielonemi lecz pod względem ekonomicznym ściśle złączonemi.

RÓŻNE WERSYE.

WIEDEŃ. 10. paźdz. (Pat.) N. Fr. Presse z Genewy. W kwestyi górnośląskiej nastąpił w ostatniej chwili zwrot, o którego przyczynach nie ma jeszcze określonych wiadomości. Posiedzenie Rady Ligi, zapowiedziane na niedzielę popołudniu, odroczono na poniedziałek przedpołudniem, natomiast zebrała się w niedzielę popołudniu Komisya 4-ch. Korespondent N. Fr. Presse, dowiaduje się z kół poinformowanych, że komisya 4-ch Rady Ligi porozumiała się w sprawie planu podziału, który pozostawiał **większą część zagłębia przemysłowego i prawie cały okręg rybnicki przy Niemczech, natomiast przydzielał Polsce okręg pszczyński i wielkie kompensaty w okręgach lublinieckim i rużomberskim**. Przesłuchanie niemieckich i polskich przewódców robotników, którzy wystąpili dość zgodnie za niepodzielnością terenu przemysłowego, skłoniło rząd francuski do podjęcia **neutralizacyi terenu przemysłowego**, a to ze **wspólną niemiecko-polską administracyą**, pod nadzorem Ligi Narodów, na dłuższy szereg lat. Rozszerza się wiadomość, iż z terenu na wschód od granicy będzie utworzone neutralne państwo, które będzie wspólnie administrowane przez Polskę i Niemcy. Okręg Tosk (?) ma być częściowo przyłączony do mającego się zneutralizować terenu.

Rozkosze wolnego handlu.

Pszenica 18,000 marek cetnar.

WARSZAWA. 10. paźdz. (Pat.) Giełda zbożowa i towarowa. Żyto franco stacya Warszawa 11.000, pszenica franco stacya załadowania 18.000, żyto franco stacya załadowania 10.600.

DOLAR SPADA — ZBOŻE DROŻEJE.

WARSZAWA. 10. paźdz. (Pat.) Gazeta warszawska podaje: Na giełdzie oficyalnej dolar spadł o 1.100 punktów.

Zaniepokojenie Niemców o G. Śląsk.

BERLIN. 10. paźdz. (Pat.) Wolff. Z okazyi niepokojących wiadomości o rozwiązaniu kwestyi górnośląskiej w Genewie, powołał minister spraw zagranicznych dr. Rosen telegraficznie ambasadora niemieckiego w Londynie do Berlina. Ambasador, który wczoraj przybył do Berlina, odjechał ponownie do Londynu, po odbyciu konferencyi z drem Rosenem.

WYNURZENIA KANCLERZA RZESZY.

OFFENBURG. 10. paźdz. (Pat.) Z okazyi 25-letniego jubileuszu katolickiego związku robotniczego w Offenburgu, kanclerz Rzeszy Wirth wygłosił wielką mowę, w której oświadczył między innymi: Nie będziemy nigdy rozpaczać, nawet w najcięższych chwilach. Obecnie musimy trzymać się na uboczu, bo nienawiść innych narodów wciąż jeszcze nas otacza. Czynić będziemy wszystko, co tylko można, aby wypełnić nasze zobowiązania.

Wielki kryzis gospodarczy, który obecnie świat przechodzi, postawił wszystkie narody wobec bardzo ciężkiego zadania. Że wspomnę tylko o tych licznych milionach bezrobotnych w Anglii i Ameryce. A więc nie tylko my Niemcy, ale i mocarstwa należące do zwycięskich walczyć dziś muszą z ciężkimi kłopotami.

Kanclerz spodziewa się, iż niedalekim jest dzień, gdy wszyscy rozumni ludzie po rzeczywistem zakończeniu wojny zasiędą przy wspólnym stole aby wspólnie radzić nad przeciwdziałaniem grożącemu niebezpieczeństwu gospodarczemu świata.

O sprawie Górnego Śląska powiedział kanclerz co następuje: Jestem bardzo zaniepokojony losem Górnego Śląska. Nie wiem, czy wśród aliantów nastąpiła zmiana poglądów lub czy mają oni chęć stworzenia na wschodzie **nowego kraju (?) którego utratę Niemcy opłakiwaliby całe dziesiątki lat. Dziś jest jeszcze możliwe porozumienie z Polakami.**

PROBLEM GÓRNOŚLĄSKI.

PARYŻ. 10. paźdz. (Pat.) „Ny Herald" donosi z Genewy, że jest rzeczą małoprawdopodobną, aby decyzya Rady Ligi Nar. w sprawie śląskiej była opublikowana przed czwartkiem. Dziennik donosi, że członkowie Rady czterech zakomunikowali ostatniego tygodnia decyzyę swoim rządom. Niektóre rządy **wypowiedziały się przeciwko pewnym klauzulom tej decyzyi.**

Zdaniem dziennika decyzya Rady czterech wprowadza pewne zmiany do projektu Sforzy i proponuje utworzenie komisyi złożonej z trzech członków polskich i trzech niemieckich, któraby miała na celu uregulowanie nieporozumień na tle ekonomicznem między Polakami a Niemcami. Anglia pragnęłaby przyznania Katowic i Huty królewskiej Niemcom.

„MORDKOMISSION" DZIAŁA.

BYTOM. 10. paźdz. (E. E.) Władze polskie wystosowały na ręce kontrolera powiatu rybnickiego memoryał, przytaczający szereg faktów o działalności tajnej organizacyi niemieckich morderców. Memoryał stwierdza, że t. zw. „Mordkommission" zamierza dokonać w najbliższej przyszłości szeregu zamachów na wójtów gmin polskich.

Pomyślne załatwienie rokowań z Karachanem.

Antybolszewiccy działacze będą wydaleni z Polski. -- Sowiety.

WARSZAWA. 10. paźdz. Ośmiodniowe pertraktacye prowadzone w ministerstwie spraw zagranicznych pomiędzy wiceministrem Janem Dąbskim a posłem rządu Sowietów Karachanem w sprawie uzgodnienia życzeń rządu moskiewskiego z interesami państwa polskiego **zakończone zostały pomyślnie onegdaj.** W piątek zaś podpisany został układ, którego mocą dające się uwzględnić żądania rosyjskie zostały przez rząd polski uznane, zaś rząd sowietów zobowiązał się przeprowadzać realizacyę zagwarantowanych nam w traktacie ryskim punktów.

Słychać, iż podpisana pomiędzy p. Dąbskim w imieniu Rzeczypospolitej polskiej, a p. Karachanem w imieniu rządu Sowietów umowa daje ostatniemu zapewnienie, iż prawo azylu **na terytoryum Rzeczypospolitej nie będzie się stosowało do kilkunastu (dwunastu) działaczów rosyjskich;** w zamian Sowiety zobowiązują się rozpocząć systematyczne przeprowadzenie reewakuacyi ludzi, inwentarza fabrycznego i zabytków oraz wypłacić w terminie najkrótszym podobno do końca b. m., pierwszą ratę na poczet ustalonej w traktacie pokojowym sumy. — Pierwsza rata wynosić będzie 10 milionów rubli w złocie.

CZICZERIN PRZEPRASZA RZĄD POLSKI.

WARSZAWA. 10. paźdz. (Pat.) Poselstwo polskie w Moskwie otrzymało od komisarza spr. zagranicznych Cziczerina notę, wyrażającą głębokie ubolewanie z powodu godnego pożałowania incydentu, który miał miejsce z attache wojskowym poselstwa polskiego pułk. Romualdem Wolikowskim, oraz drem Rawicz Kolasińskim. Komisarz ludowy do spraw zagranicznych republiki sowieckiej zaznaczył równocześnie, że zostały przedsięwzięte wszelkie środki celem wyjaśnienia okoliczności incydentu oraz ukarania winnych.

Przeciw zamachowi na 8-mio godzinny dzień pracy!

Centralny Komitet P. P. S. wzywa wszystkie organizacye partyjne, aby w całym kraju zorganizowały stanowczy protest przeciw przygotowanemu zamachowi na 8 godz. dzień pracy.

WARSZAWA, 10 października (tel. wł.). Z powodu zamachu na 8-mio godzinny dzień pracy rozpoczyna się akcya protestów ze strony organizacyi partyjnych i związków zawodowych.

Konwencya polsko-rumuńska.

WARSZAWA. 10. paźdz. (E. E.) Dzisiejszy **„Monitor Polski"** ogłasza tekst ustawy ratyfikacyjnej o konwencyi wojskowej polsko-rumuńskiej, zawartej **dnia 3. marca.**

Rzymskie pismo „Paese" ogłasza tekst ostatniego polsko-rumuńskiego przymierza. Czas trwania układu określono na 5 lat, lecz po upływie 2 lat może on być wypowiedziany z miesięcznym terminem. Oba państwa zobowiązują się do wymiany poglądów co do wspólnej polityki wobec sąsiadów zachodnich a zawierają konwencyę wojskową z tem, że żadne z nich nie zawrze ani pokoju, ani zawieszenia broni oddzielnie. Pozatem zobowiązują się do uzyskania zgody drugiej strony na zawarcie nowych przymierzy. Polska uznaje przymierze rumuńskie celem obrony traktatów w Trianon i Neuilly, Rumunia zaświadcza to samo o polsko-francuskim układzie.

Jutro dyskusya nad programem ministra skarbu.

WARSZAWA, 10 października (tel. wł.). Wtorkowe posiedzenie plenarne Sejmu przewiduje następujący porządek obrad: Pierwsze czytanie ustawy o środkach naprawy państwowej gospodarki finansowej; pierwsze czytanie **ustawy o dalszej emisyi biletów Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej; dyskusya nad expose p. ministra skarbu, sprawozdanie komisyi komunikacyjnej o udzielenie koncesyi na koleje żelazne prywatne.**

WARSZAWA, 10 października (tel. wł.). **W dyskusyi nad programem ministra skarbu zabierze też głos poseł tow. dr. Diamand.**

WARSZAWA, 10 października (EE.). **Projekt ustawy ministra skarbu o daninie przymusowej wniesiony będzie na Sejm w najbliższy piątek.**

Rocznica wyswobodzenia Wilna.

WILNO. 10. paźdz. (Pat.) Uroczystość z racyi wkroczenia wojsk Żeligowskiego do Wilna, rozpoczęła się nabożeństwem w kaplicy Ostrobramskiej, celebrował nabożeństwo i wygłosił kazanie ks. biskup Bandurski. W kazaniu wskazał że sprawa Wilna jest nie tylko kwestyą uczucia, ale i **obrony kultury i duszy polskiej.**

Od godz. 2. zaczęły nadciągać na plac Łukiski delegacye pułków, instytucyi społecznych i politycznych oraz tłumy publiczności. Przybycie generała Żeligowskiego powitano entuzyastycznymi okrzykami. Po odbyciu przeglądu wojsk gen. Żeligowski udał się na plac katedralny, za nim postępowały reprezentacye wszystkich podległych mu pułków Litwy środkowej. U wejścia ulicy Mickiewicza postawiono bramę tryumfalną z napisem „Wybawcom swoim Wilno". Przed katedrą p. Bańkowski wręczył Żeligowskiemu pierścień artystycznie wykonany według projektu Ruszczyca.

Gen. Żeligowski w krótkiej przemowie zaznaczył że słowa uznania należą się żołnierzom i oficerom, którzy zaszczytnie bronili wolności tej ziemi. Uroczystość na placu katedralnym zakończyła defilada szkół, organiz. polit. i społ., oddających hołd Żeligowskiemu. W pochodzie brało udział kilkunastu posłów Sejmu warszawsk.

„WOLNE" CENY NAFTY.

WARSZAWA. 10. paźdz. (E. E.) Dzisiejszy „Dz. ustaw" ogłasza rozporządzenie o zawieszeniu przepisów o cenach maksymalnych na naftę.

WOJNA JUGOSŁAWII Z ALBANIĄ.

POLDHU. 10. paźdz. (Pat.) Radio. Według „Giornale d' Italia" wojska jugosłowiańskie ostrzeliwują pozycye albańskie.

RZYM. 10. paźdz. (Pat.) Teleg. Comp. Włoski pełnomocnik w Belgradzie przedłożył imieniem ententy rządowi serbskiemu zawiadomienie, że ententa nie dopuści do naruszenia terytoryum albańskiego.

Rosya ginie.

Straszliwy obraz Rosyi dzisiejszej na podstawie relacyi wysłannika polsk. min. rolnictwa.

(Ciąg dalszy).

Miasto. — Czerwona burżuazya.

Z większych miast Rosyi, najlepiej jeszcze zachowała się Moskwa. Część jej zbudowana z drzewa, naturalnie spalona, tak jest zresztą wszystko, co było z drzewa. Więc parkany, słupy telefoniczne, telegraficzne, drzewa wzdłuż ulic i w parkach. Z wielu domów murowanych spalono wszystkie drzewne części. Ulice zaniedbane zupełnie, obecnie dopiero w śródmieściu, siedzibie władz, utrzymane jako tako. Z dawnych mieszkańców **trzy czwarte wywędrowało, wymarło, siedzi w więzieniach lub też zostało straconych.** Miejsce ich zajął nieznany w Moskwie jak również w Europie, specyalny produkt rewolucyi bolszewickiej: **czerwona burżuazya.** Składa się ona z elementów rekrutujących się **z najniższych warstw społecznych „lumpen proletaryatu“** i dużej ilości żydów.

Żydzi, mimo surowego zakazu handlu, nabywali i gromadzili wszelki towar, dostarczany z rabunku (z „rekwizycyi“) przez wszelkiego rodzaju męty społeczne, warstwie mieszczańskiej, inteligencyi a nawet robotników.

W okresie wolnego handlu za specyalnem upoważnieniem sprzedają ten towar w sklepach otwartych i na placach. Nikomu, kto nie ma specyalnego upoważnienia, handlować nie wolno, prócz jednego dnia w niedzielę.

„Handel“...

W niedzielę dopiero widzieć można ofiary bolszewickiego porządku. Na place wychodzą z mieszkań swoich, pustych, zimnych, bez światła, resztki inteligencyi, mieszczaństwa, przeważnie kobiet i dzieci i likwidują resztki swego mienia, aby nabywszy ochłap jakiś o dzień później doczekać się śmierci.

Nie bogaty to zazwyczaj towar w wartości, bogaty natomiast różnorodnością niezwykłą. Sprzedaje się tam używane szczotki do zębów, części jakiej sukni, trochę sacharyny, włosy, strzępki skór ze starych trzewików — a obok tego brylant, perłę i t. d. Brylant i perłę można było ukryć czasem, przed okiem przewodniczącego „komitetu domowego“, w okresie wolnego handlu można go jako towar posiadać i sprzedać.

Opowiada dr. Zagrodzki, że **tak skoncentrowanej nędzy, tak powszechnego zubożenia,** wyobrazić sobie nie można, **to trzeba widzieć.**

Zapytany przez Dr. Zagrodzkiego, wybitny adwokat, Polak, spotkany na tym „targu“ w niedzielę, a sprzedający także resztki swego mienia, czem tu żyjecie i z czego? — odpowiada: **„Likwidacyą, realizacyą, i spekulacyą.“**

— A gdy się to skończy?

— **„Likwidacyą własnego sumienia“!!!**

Petersburg.

Z miast większych najwięcej ucierpiał Petersburg. Tam zniszczono wszystko, co zniszczyć się dało. Spalono urzędy państwowe, dworce, domy mieszkalne. Nie darowano nawet wspaniałemu bulwarowi z granitu nad Newą, **którego obramienie stanowiące poręcz, zrzucono do wody.** Był okres, w którym z trzech milionów mieszkańców nie pozostało więcej, niż 200 tysięcy ludzi. **Ulice porosły trawą.**

Obecnie ludność dochodzi do 700 tysięcy. Nadciągnęła z prowincyi, w nadziei, że bliskość portu, w okresie wolnego handlu da możność podtrzymania życia. Niestety brak mieszkań utrudnia niezwykle pobyt i tamuje dalszy przyrost ludności. Naturalnie duża część tej ludności, to „czerwona“ burżuazya i administracya.

Mniejsze miasta prowincyonalne, przedstawiają **zupełną ruinę** i są przeważnie wyludnione, natomiast są miasteczka, które powiększyły nadzwyczajnie, częstokroć dziesięciokrotnie ludność.

Życie całe, źródło dochodów, handel, tak jak w Moskwie. Śmiertelność ogromna. Na zachód od Dniepru, stosunki aprowizacyjne i sanitarne w miastach były lepsze, bezmyślna jednak administracya zrobiła wszystko, by je „ujednostajnić“ w całej Rosyi. Z okręgów południowo-wschodnich, przewieziono do Witebska i Smoleńska siedmdziesiąt tysięcy ludzi, którzy przywieźli z sobą wszystkie choroby, zwłaszcza nosacizne.

„Burżuazya czerwona“ jest obecnie całą siłą o jaką opiera się w miastach bolszewia. Obok niej naturalnie biurokracya. Szeregi jej wypełniają **dawni urzędnicy carscy** zwłaszcza **niżsi,** robotnicy wszelakich kategoryi, w czem duży odsetek żydów.

Robotnicy zajęci w administracyi, równocześnie należą do swoich organizacyi zawodowych, które obecnie zawierają ciekawą treść.

Organizacya zawodowa.

W okresie wojny, przemysł rosyjski wzmógł się nadzwyczajnie. Klasa robotnicza zdwoiła swoje szeregi. Była liczną i potężną. Utworzyła silne związki, które w okresie rewolucyi objęły niemal całą klasę pracującą. Ideowo nie były one jednolite. Walki polityczne prowadzone w szeregach socyalistycznych, przedostając się na teren związków, rozluźniały ich spoistość, były jednak mimo to poważną siłą.

Z chwilą jednak ujęcia władzy przez bolszewików, uporano się wkrótce w związkach z przeciwnikami. **Usuwano ich w krótkiej drodze** przy pomocy „czrezwyczajek“, wyrzucano poza obręb związków z pracy i t. d. Robiono to wszystko w imię braterstwa, równości i wolności!...

Po oczyszczeniu z elementów „kontrrewolucyjnych“ zmniejszyły się organizacye, ale już w całości były bolszewickiemi. Związki miały wielką rolę. Miały one prowadzić produkcyę, uruchomić i rozwijać. One to wyznaczały „komitety fabryczne“, na czele których stawał najgłupszy, za to najgłośniejszy krzykacz komunistyczny.

Zniszczenie przemysłu.

Okres ten był dla przemysłu i produkcyi **najcięższym ciosem.** Można powiedzieć, że **przemysł zamarł.** Centrale dostarczały surowca złego, robotnicy, którym płaca i „pajok“ (deputat) nie wystarczały, robili w fabryce w ciągu ośmiogodzinnego dnia pracy wyroby **na własny rachunek.**

Gdy to rząd spostrzegł, było **zapóźno.** Wprowadzono fachowców, „speci“, wprowadzono **drakoński regulamin i 12 godzinny dzień pracy.** Robotnicy z głodu opuszczali fabryki, które i tak z braku surowca przestały pracować, zamierała produkcya z dnia na dzień, **obecnie, już prawie nie istnieje.**

Obecnie istnieje parę fabryk, wyłącznie jednak fabryk amunicyjnych **w Tule** i Petersburgu, fabryka lokomotyw, z których **lepsze, naprawia się materyałem z gorszych,** pozatem **wszystko ustało.**

Robotnik rozproszył się po wielkiej przestrzeni rosyjskiej i przestał być jakimkolwiek bądź czynnikiem w obecnym procesie politycznym. Pozostały jednak związki zawodowe z dawnemi prawami, w których główną rolę odgrywają robotnicy żywnościowi, piekarze, rzeźnicy, dalej wszyscy ci, którzy byli robotnikami, a są obecnie w urzędach. **Największą zaś rolę odgrywają jako przedstawiciele „komitetów domowych“, dozorcy domów, zą czasów carskich szpicle policyjni.**

Ta kategorya wyszła najlepiej na rewolucyi, oni to **rabowali mieszkańców domów, stali się panami ich życia i śmierci,** oni to stanowią całą siłę bolszewickiego rządu i największą rolę odgrywają w związkach.

Treść związków zmieniła się zupełnie, **robotników przemysłowych w nich niema,** bo ni ma przemysłu. Uprawnienia dawne są fikcyą, a cała rola tak złożonych związków, sprowadza się do służby policyjnej.

Nic też dziwnego, że żywiołem panującym jest „czerwona burżuazya“, o której poprzednio wspomniałem.

Artur Hausner.

(C. d. n.)

—•••—

Międzynarodowa konferencya pracy w Genewie.

GENEWA, 10. paźdz. (Pat.) W dniu 25. b. m. zostanie otwarta w Genewie trzecia międzynarodowa konferencya pracy. W konferencyi tej weźmie udział około 600 delegatów państw wchodzących w skład Ligi narodów oraz państw nie będących członkami Ligi, a więc Niemiec i Stanów Zjednoczonych. Program prac powyższej konferencyi został ostatecznie ustalony w sposób następujący:

1. Reforma konstytucyi rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy.
2. Zastosowanie do pracy rolnej rezolucyi waszyngtońskiej w sprawie reglementacyi godzin pracy.
3. Zastosowanie do pracy rolnej dalszych rezolucyi waszyngtońskich:
   a) środki zapobiegawcze przeciwko bezrobociu,
   b) opieka nad kobietami i dziećmi.
4. Środki specyalnej opieki nad pracownikami rolnymi:
   a) techniczne wyszkolenie rolnicze,
   b) mieszkania i schroniska dla pracowników rolnych,
   c) gwarancya prawa zrzeszeń i stowarzyszeń,
   d) ubezpieczenie od wypadków, chorób, niezdolności do pracy oraz na starość.
5. Desinfekcya wełny zarażonej karbunkułem.
6. Zakaz używania bieli ołowianej w malarstwie.
7. Spoczynek każdego tygodnia w przemyśle i handlu.
8. a) zakaz używania robotników poniżej lat 14 do pracy w składach węgla i odlewniach,
   b) obowiązkowe oględziny lekarskie dzieci używanych do pracy na pokładzie okrętów.

—•••—

IRLANDYA SKŁONNA DO UGODY Z ANGLIA?

HORSEA, 10. 10. (Pat.) Premier angielski będzie przewodniczył na pierwszem posiedzeniu konferencyi z zastępcami Irlandyi. Atmosfera w kołach sinnfeinistów, zdaniem prasy angielskiej, znacznie się zmieniła na rzecz ugody. Formułą ugody ma być **przyjęcie wspólności państwowej w ramach zupełnej samodzielności.** Szczegóły samorządu będą omówione dokładnie na konferencyi. Zdaniem dziennika „Daily Telegraph“ partya ekstremistów w łonie delegatów irlandzkich znacznie straciła swoje wpływy.

Nowiny z dnia.

Lwów, 11 października.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE: We wtorek 11 października o godz. 7·30 „Kaligula“, dramat w 4 aktach K. H. Rostworowskiego.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO“ (Gródecka 2 b): We wtorek 11 października o godz. 7·30 „Małżeństwo Loli“, komedya w 3 aktach H. Zbierzchowskiego.

REPERTUAR TEATRU ART.-LITERACKIEGO „UL“. Program Targów wschodnich. Wielka rewja aktualna pióra W. Raorta „Lwów w nocy“ oraz część koncertowa z udziałem pp. Bronowskiego, Michałowskiego, Mirskiego, Noskowskiej, Ordonównej i Wiklińskiego. Początek punkt. o g. 8.

ZARZĄD UNIWERSYTETU LUD. IM. A. MICKIEWICZA odbędzie posiedzenie dziś we wtorek o godzinie 7-mej wiecz. w lokalu własnym przy ul. Ormiańskiej 2.

NOWY KOMENDANT MIASTA. Na mocy nowej organizacyi objął komendę miasta dowódca stacyonowanej tutaj 5-tej dywizyi piechoty pułkownik sztabu generalnego Jan Thullie. Dotychczasowy dowódca miasta płk. Aleksander Jasiński złożył urzędowanie.

GOŚCINNY WYSTĘP MAJERSKIEGO W „PAJACACH“. W środę 12-go bm. Teatr wielki wystawia w pierwszorzędnej obsadzie Cavalerye i Pajace. W tych ostatnich tytułową rolę gra gościnnie znakomity artysta, bohaterski tenor oper zagranicz. p. J. Majerski. Fenomenalny głos Majerskiego w „Pajacach“ ma świetne pole do popisu. Tą też rolą zdobył sobie na europejskich scenach ogromne uznanie i rozgłos.

ROSTWÓR PROF. PYTLA. Z teatru Małego donoszą: w piątek 14. bm. premiera świetnej groteski znanego autora warszawskiego Brunona Winawara pt. „Rostwor prof. Pytla“. Treścią tej arcywesołej rzeczy mającej za tło sfery uniwersyteckie jest antagonizm między wydziałami uniwersyteckiemu i komiczno - satyryczne przedstawienie pewnego wypadku. Groteska ta miała ogromne powodzenie na scenach waszawskiej i krakowskiej a taki znawca jak Boy nazwał ją jednym z najbardziej ucieszych i doskonałych eksperymentów tego rodzaju twórczości na scenach polskich w ostatnim czasie. Rolę tytułową gra p. Justyan. docentów dyr. Czarnowski i p. Orzechowski, z pań główne role p. Bilińska-Czarnowska Kimentowiczowa i Rybska. Reżyseruje dyr Czarnowski. Teatr mały daje tej dowcipnej grotesce staranne ramy a nazwiska artystów najlepiej z góry już mówię, jakie to będzie przedstawienie.

PRÓBY TERRORU. Kilku studentów ukraińskiej narodowości, którzy zapisali się na tutejszy uniwersytet, otrzymało anonimowe listy, grożące im śmiercią przez zastrzelenie, jeżeli nie zaprzestaną studyów na uniwersytecie. Poważne czynniki z obywatelstwa ukraińskiego powinny wpłynąć na nieodpowiedzialne jednostki, które chwytają się barbarzyńskich metod, na całe społeczeństwo ukraińskie ściągają zarzut niedojrzałości kulturalnej i zdziczenia obyczajów.

POKŁOSIE ZAMACHU. Jak podają dzienniki aresztowano Włodzimierza Baczyńskiego, brata byłego posła.

W więzieniu Fedakowi zdjęto z głowy ostatni opatrunek. Stan jego zdrowia jest zadowalniający.

ZAMORDOWANIE KOMISARZA KONSKRYPCYJNEGO. Do komendy policyi we Lwowie, nadszedł wczoraj telegram, że dnia 9. b. m. we wsi Wierszniu pow. Kałusz, zamordowano komisarza konskrypcyjnego Juliana Strzeleckiego. Bliższych szczegółów nie podano. Ze Lwowa wysłano natychmiast wywiadowcę wraz z psem policyjnym.

NIEJASNA GOSPODARKA W KONSUMIE URZĘDNIKÓW TYMCZASOWEGO WYDZIAŁU SAMORZĄDOWEGO. Członkowie innych konsumów otrzymali już kartofle i t. d. albo je wkrótce otrzymają. Konsum Tymcz. Wydziału Samorządowego nie raczył dotąd ulżyć swym członkom przez tanie sprowadzenie artykułów jak kartofle, jarzyny, ba nawet i nie przyjmuje zgłoszeń na kupno — odpowiadając wymijająco. To straszne i nie ludzkie. Zima nadchodzi, mróz już ściska, a biedni urzędnicy znowu będą zmuszeni podwójnie drożej kupować artykuły ze swej żebraczej pensyi, albo otrzymają taki ochłap, jaki im wszechwładny pan dyrektor konsumu Bielski raczy rzucić, jak to robi z innymi artykułami, przez co spotyka się z tego tytułu zarzutami ze strony urzędników. Na jaki cel Zarząd konsumu obraca zaliczkę przeszło milionową wydaną do obrotu przez Tym. Wydział Samorządowy, bo w konsumie towaru niema, a Państwo Polskie opłaca trzech urzędników marnujących czas, chociaż w konsumie pobierają też wynagrodzenie osobne z dochodów Konsumu. Na jaki cel obraca pobraną gotówkę stokilkudziesiąt tysięcy marek, pobraną od członków rzekomo na sprowadzenie mąki, której nie daje. Łatwo zrozumieć, dlaczego pewne osoby wahały się wpłacić ten udział, bo wiedzą, że i bez tego udziału będą mieć prędzej i więcej, niż inni członkowie. Tym. Wydział Samorządowy może ryzykować, ale urzędnicy chcą mieć towar, albo należy im gotówkę zwrócić, by mogli poza Konsumem za tę kwotę jeszcze coś znaczącą, porobić bodaj małe zakupy.

OSZUKANA. Anna Gułyn z Połoczysk, pow. Horodenka, jechała do Lwowa po odbiór pakunka, który jej mąż z Ameryki nadesłał. W drodze zaznajomił się z nią nieznany jej mężczyzna, który we Lwowie zaprowadził Gułynową do mieszkania swego znajomego przy ul. Sadowniczej l. 58 a zabrawszy jej dokumenty pobrał z magazynu firmy spedycyjnej „Wawel“ pakę o wadze 34 kg. i ulotnił się. W przesyłce znajdowało się 10 par bucików, 12 sweterów spódnice i materye na 100.000 mk. Oszust ten rzekomo nazywa się Jan Kozłowski a pochodzi z pod Podhajec.

WYPADKI TRAMWAJOWE. Wczoraj popołudniu 60-letni robotnik Stanisław Stabicki, na placu Maryackim, uchodząc, przed pędzącym samochodem, dostał się pod wóz tramwajowy, przyczem doznał złamania prawej nogi i żebra, oraz odniósł kontuzye na piersiach. Pogotowie ratunkowe, po zaopatrzeniu odwiozło go do szpitala.

Przedwczoraj o 9 wieczór, porucznik Józef H. w ul. Leona Sapiehy, przypadkowo upadł pod wóz tramwajowy L. D. l. 211, który go ciągnął kilka kroków. Nieszczęśliwy odniósł ciężkie obrażenia na głowie i na podbrzuszu.

57-letnia Drezia Kurzrok, przedwczoraj zrana, potrącona przez tramwaj, została ciężko zraniona w głowę, przyczem doznała wstrząsu mózgu.

PRZEBITA PRZEZ KROWĘ. 13-letnia Eleonorę Iwaniszczuk na Bogdanówce, złośliwa krowa ugodziła rogiem w plecy. Dziewczynę przywieziono na leczenie do szpitala.

ZATRUTY ALKOHOLEM. W firmie „Ozon“ przy ul. Kołłątaja, laborant Wasyl Kojku zatruł się 96 procentowym spirytusem. Pogotowie rat. udzieliło mu pierwszej pomocy.

NOŻOWNIK W OGRODZIE KOŚCIUSZKI. Minionej nocy w ogrodzie Kościuszki nieznany nożowiec napadł na 39-letniego Ilka Fatalasza i ciężko go zranił nożem w brzuch. Pogotowie rat. udzieliło mu pomocy.

NAPAD BANDYCKI. Nocą na ub. niedzielę w Reklińcach, pow. Żółkiew, kilku zamaskowanych bandytów napadło na mieszkanie Dory Perles, urzędniczki tartaków firmy „Zjednoczona Spółka leśna“. Pod groźbą użycia broni rabusie splądrowali całe mieszkanie, a zabrawszy wszystkie rzeczy przedstawiające większą wartość zbiegli do pobliskiego lasu.

— ODDZIAŁ NA MAŁOPOLSKĘ I ŚLĄSK CIESZYŃSKI WE LWOWIE ZWIĄZKU UBEZPIECZENIOWEGO PRZEMYSŁOWCÓW POLSKICH“ w Warszawie (Dyrektor zarządzający: Piotr Skarga) zawiadamia, że z dniem 1. października 1921 rozpoczął swoją działalność w biurze przy ul. Batorego l. 38. Dyrektorem oddziału i pełnomocnikiem Towarzystwa zamianowany został uchwałą Rady Nadzorczej „Związku“ p. Juliusz Tenkee. 21—1

— ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCZO-GOSPODARCZYCH „JEDNOŚĆ“ we Lwowie zawiadamia, że VIII deputat robotniczy będą wydawały odnośne Konsumy tylko do środy 13-go października włącznie. Za niezrealizowane w powyższym terminie deputaty zwraca kasa „Jedności“ pieniądze od 14—20-go października. Późniejsze zgłoszenia nie będą bezwarunkowo uwzględniane. — 3074—1

NIECODZIENNE KONFLIKTY wybuchają ilekroć świat baśni pełen piękna poezyi zetknie się ze światem realnym, zasobnym w nikczemność intrygi i zdrady. Nieprzeczuwająca złości ludzkiej a przemieniona za karę w człowieka córka Neptuna Weglinda oddaje niewinne swe serce młodemu pięknemu i szlachetnemu królowi Aulusowi. Zdawałoby się, że ten oryginalny fragment romantyczny stanie się tematem miłej i sympatycznej sielanki. Niestety jednak rzecz bierze odmienny obrót, podłych ludzi bowiem na świecie jest dosyć. Brat króla Klaudyusz pragnąc zawładnąć tronem królewskim przy pomocy kuzynki króla Roswity, która wzgardziła miłością królewską knuje spisek. Wynikiem spisku jest uwięzienie króla i wrzucenie skrępowanej łańcuchami Weglindy do morza. Omylili się jednak nikczemi wrogowie sądząc, że w ten sposób zamierzony cel osiągną. Weglinda po stoczeniu zaciętej walki ze swoim zabójcą na dnie morskiem i uwolnieniu się zwięzów biegnie na pomoc królowi i ocala go od niechybnej śmierci.

Oto temat obecnie wyświetlanego w Marysieńce i Koperniku dramatu p. t. „Córka boga morza“. Bez przesady można powiedzieć, że tak pięknego i oryginalnego dramatu dawno Lwów nie oglądał na ekranie. Wprost nieprawdopodobne kunszty pływackie bohaterki dramatu, wywołujące podziw i zachwyt, obrazy pełne niewypowiedzianego uroku, jak grota Neptuna rojąca się od morskich syren kryształowy pałac cudów przyrody, siedziba morskiej czarownicy, denerwujące sceny pojedynku i rewolucyi czynią ten dramat tak godny widzenia, że nieprędko z pewnością zejdzie z ekranów cieszących się usprawiedliwioną sympatyą obu kineteatrów.

Z ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY STOLARSCY! Z powodu lokautu we Lwowie w tym zawodzie, omijać Lwów, a informacyi zasięgać tylko w związkowym biurze pośrednictwa pracy, ul. Piesza l. 2.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Przeciw zamachowi na 8-godzinny dzień pracy.

Drohobycz, 8 października.

Dnia 7 bm. był Drohobycz widownią olbrzymiej manifestacyi klasy robotniczej. Około 6 tysięcy robotników zgromadziło się na wezwanie Komisyi Związków zawodowych, ażeby zareagować na zamach na 8-godzinny dzień pracy. W zgromadzeniu brały udział wszystkie zawody. Rynek główny, jak okiem sięgnąć, był zalany ludem roboczym. Przyszedł robotnik wprost od warsztatu, wprost od pracy, z postawą zdecydowaną, przy odgłosach orkiestry robotniczej. Zdecydowany i jednomyślny nastrój robotników naszego wielkiego środowiska przemysłowego jest pierwszem ostrzeżeniem.

Oto przebieg zgromadzenia:

Na trybunie zbierają się przedstawiciele związków. Przewodniczący grupy metalowców tow. **Niemczyk**, który w krótkich słowach zagaja wiec, proponując do prezydyum tow. **Stefańskiego** i **Wolfa**, co przyjęto hucznymi oklaskami.

Referent tow. **Denasiewicz** w swym często oklaskami przerywanem przemówieniu skreślił historyę walki klasy robotniczej o 8-godzinny dzień pracy, następnie przedstawił zamierzony zamach na ten jedyny wywalczony postulat klasy robotniczej. Okrzykiem: „Niech żyje 8-mio godzinny dzień pracy!“ zakończył swe przemówienie.

Następnie tow. **Melnarowicz** omówił dokładnie projekt ministra Michalskiego i objaśnił na przykładach, czem byłaby w praktyce owa „dobrowolna, nieprzymuszona zwyżka godzin pracy“, bo pracodawcy na każdego, ktoby nie chciał dobrowolnie więcej pracować, znaleźliby sposób przez „wyrzucenie za bramę“.

Dlatego, gdyby nawet kapitaliści polscy znaleźli większość na tę uchwałę w obecnym sejmie — to nikt nie jest w stanie zmusić klasy robotniczej do jej wykonania, jeśli ta solidarnie będzie broniła raz wywalczonych praw.

Przemówienie swe zakończył mówca odczytaniem następujących rezolucyi:

Zgromadzeni robotnicy wszystkich zawodów miasta Drohobycza, na wiecu pod gołem niebem na Rynku w dniu 7 października 1921 r. uchwalają:

1. Protestujemy jak najenergiczniej przeciw zamachowi rządu na ośmiogodzinny dzień pracy i oświadczamy stanowczo, że gdyby pomimo protestu klasy robotniczej całej Polski, sejmowi wraz z rządem udało się podnieść liczbę godzin dnia pracy, to nie ma siły w państwie, któraby nas zmusiła do wykonywania tej szkodliwej uchwały nietylko dla klasy pracującej, ale dla państwa i społeczeństwa całego.

2. Wzywa się do zaprzestania robienia tak zwanych „ekstrówek“ we wszystkich zawodach i robotników, którzy będą gwałcili ustawę o ośmiogodzinnym dniu pracy, będziemy uważali za szkodników organizacyi, którzy działają na niekorzyść swoją i wszystkich pokoleń.

3. Wzywamy posłów P. P. S. do jak najenergiczniejszej walki z zamachowcami na prawa robotnicze.

Rezolucye powyższe zostały jednoglośnie uchwalone.

Po uchwaleniu rezolucyi uformował się pochód, który przeszedł pod starostwo, gdzie delegacya wręczyła staroście powzięte uchwały, celem zakomunikowania ich rządowi.

Tę poważną manifestacyę usiłowali zakłócić prowokatorzy komunistyczni, dostali jednak zasłużoną odprawę od zgromadzonych robotników.

W czasie zgromadzenia zgłosiło się do prezydyum dwóch nieznanych przez nikogo panów, żądając zapisania do głosu. Prezydyum zażądało **wylegitymowania się**, a gdy wspomniani panowie wzbraniali się to uczynić, a jeden z nich zaczął przemawiać, wtedy robotnicy ściągnęli obydwóch tych panów z trybuny i byliby ich **dobrze poturbowali, gdyby nie tow. Denasiewicz**, który wezwał towarzyszy do ustawienia się czwórkami do pochodu.

Spodziewać się należy, że panowie komuniści nie prędko pokażą się znów w Drohobyczu, aby rozbijać zorganizowany ruch robotniczy. Demagogia komunistyczna, która w Rosyi tak „uszczęśliwiła“ tamtejszy proletaryat, u nas nie znajdzie zwolenników. Poza tym drobnym incydentem cała manifestacya wypadła imponująco i tak poważnie, jak tego sprawa, która była przedmiotem obrad, wymagała.

Podwyżka cen biletów tramwajowych
oraz prądu elektrycznego.

Wczoraj wieczór odbyło się posiedzenie miejskiej komisyi elektrycznej pod przewodnictwem wiceprezydenta dr. Stahla.

Dyrekcya zakładów elektrycznych przedłożyła statystykę, że sprzedano różnych biletów tramwajowych po obecnej cenie 2 miliony 475.000 za łączną sumę 12 milionów 375.000 mk. Biletów miesięcznych sprzedano 1.500 sztuk za 3 miliony 47.000 mk. Za prąd elektryczny uzyskano dochód 16 milionów 830.000 mk.

Dochód ten jednak jest widocznie niewystarczający na wydatki Zakładów elektrycznych, albowiem w myśl żądania dyrekcyi, pomimo silnych sprzeciwów niektórych członków komisyi uchwalono znaczne podwyżki i tak: za zwykły bilet tramwajowy 25 mk. (poprzednio 20 mk), z przesiadaniem 30 mk. (25), do dworca 50 mk. (35), wojskowe i poranne 20 (15). Bilety w abonamencie 2.000 mk. (poprzednio 1500 mk.), dwukrotnie 1000 mk. (600), szkolne 200 mk. (150), z przesiadaniem 250 mk. (200), gminne 375 mk. (300). Za kilowatgodzinę do oświetlenia mieszka 11 30 mk. (45), lokale 160 mk. (90), motory 60 mk. (35), kinoteatry 200 mk. (120). Zapłatę za mierniki podwyższono o 100 proc.

Podwyższenie to znacznie godzące w kieszeń publiczności musi jeszcze zatwierdzić Rada miejska.

Różne.

MILJARDY MAREK — JAKO PREZENT. Rząd, jak wiadomo, podniósł cenę wyrobów tytoniowych od dnia 1 b. m. o 100 procent. Dzienniki warszawskie podają, że handlarze w ostatnim tygodniu z. m. nabyli wielkie zapasy tytoniu, który zmagazynowali i obecnie sprzedają po wyższej cenie na własny rachunek. — Władze droższy tytoń na miesiąc październik zapomniały oznaczyć odpowiednim znaczkiem. Miliardy z kieszeni konsumentów przejdą przeto do kas handlarzy bez korzyści dla państwa.

Donoszą również, że władze na wiosnę zezwalały chłopom na uprawę tytoniu za opłatą 300 marek od morga gruntu. Obecnie nie chcą oni uiszczać tej opłaty, a w niektórych okolicach chłopi **wystąpili zbrojnie przeciw organom egzekucyjnym, które chciały ściągnąć z nich należytość**.

—•••—

✕ OCHRONA LOKATORÓW urzęduje w poniedziałki, środy i soboty od 7-mej godziny wiecz. w lokalu Rynek 3. II p.

—•••—

Z sali rozpraw.

NAPAD NOCNĄ PORĄ.

Zastępca wójta w Sarnówce ad Turynka, był z końcem roku 1920 Jan Müller, kolonista niemiecki. Z racyi swego stanowiska urzędowego dostarczał podwód oddziałom wojskowym, przechodzącym, lub stacyonowanym w okolicy. W nocy na 30. grudnia 1920 około godz. pół do 11 zastukano do okna jego mieszkania pod pozorem, że trzeba „forrszpanów“ dla wojska. Skoro Müller otworzył drzwi, weszło do izby 2 uzbrojonych w karabiny mężczyzn z poczernionymi twarzami, 3-ci zaś pozostał przed domem na straży.

Przybysze początkowo twierdzili, że mają zamiar nocować w mieszkaniu Müllera, po chwili jednak otwarcie zabrali się do rabunku, wyrzucając rzeczy właściciela z szaf i przywłaszczając je sobie, przyczem grozili śmiercią zarówno Müllerowi, jak jego żonie i służącej. **Jeden z nich uderzył nawet Müllera lufą karabinu w głowę.**

Odchodząc, bandyci zabrali palto, strzelbę z nabojami kilka metrów płótna i barchanu, zegarek oraz kilka drobiazgów, ponadto 20.000 koron austr., 70 dolarów, 120 lirów, kilka tys. karbowańców i kilkaset marek.

Sprawców napadu aresztowano dopiero po upływie paru tygodni, przy sposobności kradzieży, jakich dopuszczali się w pasiekach tej samej wsi, zabierając kilkanaście uli z pszczołami i miodem, na szkodę tamtejszych gospodarzy. Sprawcami tymi są: 18-letni Iwan Makar, 21-letni Andrzej Zabawa, tym zaś, który pełnił straż przed domem Müllera, był 21-letni Antoni Jakobsze, stryjeczny brat Müllerowej.

Przed sądem przys. odbyła się wczoraj rozprawa przeciw trzem wymienionym, oskarżonym o rabunek, kradzieże, czynną i słowną zniewagę, oraz bezprawne noszenie broni.

Jakobsze przyznał się, że namówił towarzyszy do napadu na dom Müllera, twierdził jednak, że w podziale zrabowanych rzeczy nie uczestniczył.

Co do kradzieży ulów, prokuratorya oskarżyła tylko Zabawę i Jakobszego, którzy też do winy się przyznali.

Obwinieni przytaczali na swoją obronę okoliczność, że w czasie rabunku byli w stanie nietrzeźwym, czemu jednak zeznania świadków zgodnie zaprzeczyły.

Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok, skazujący Antoniego Jakobszego i Andrzeja Zabawę na 5, zaś Iwana Makara na 2 lata ciężkiego, obostrzonego więzienia.

Trybunałowi przewodniczył s. o. Motal, oskarżał prok. Laskowski, bronili adwokaci dr. Batycki, Macieliński i Rappaport.

—•••—

Masowy wiec kolejarzy.

SYTUACYA EKONOMICZNA KOLEJARZY I ZAMACH NA 8-GODZINNY DZIEŃ PRACY.

Wczoraj przed południem w olbrzymiej hali warsztatowej na dworcu głównym zebrało się kilka tysięcy kolejarzy, między którymi było wielu delegatów z prowincyi i z Warszawy, ażeby omówić i zająć stanowisko w sprawie **katastrofalnej sytuacyi ekonomicznej i w sprawie zamachu na 8-godzinny dzień pracy.**

W przemówieniach mówców padały gorzkie słowa pod adresem sfer rządzących, które zamierzają powiększyć czas pracy, nie myśląc równocześnie o należytem zabezpieczeniu pracowników na zimę. Nastrój zebranych świadczył o zdecydowanej postawie kolejarzy do walki najostrzejszej, gdyby sprawiedliwe postulaty pracowników kolejowych w terminie oznaczonym rezolucyą nie zostały przez rząd zrealizowane.

Wiec zagaił kol. **Ursel**, poczem do prezydyum wybrano tow. **Ryglana, Krausa i Prokopa**, na sekretarzy: Eitelberga, Więclanowicza i Szpunara.

Tow. **Maksamin** omówił ekonomiczną nędzę, która do rozpaczy doprowadza ogół kolejarzy. Pracownicy kolejowi dają państwu swą pracę, oraz podatki, zaś paskarze tuczą się w nadmiarze zysków. Żądania kolejarzy obecnie podniesione zdążają do tymczasowej poprawy bytu. Mówca odczytał rezolucyę, domagającą się zaopatrzenia kolejarzy w żywność na zimę, oraz w opał po cenie takiej, jaką mogą uiścić wedle ich obecnych poborów.

Delegat Wydziału Wykonawczego Z. Z. K. w Warszawie **Kozłowski**, mówiąc o nędzy trapiącej stale ogół kolejarzy, zapewnia, że **kolejarze poprą ogół pracowników państwowych w walce o poprawę bytu.** Obecny minister kolejowy dał się poznać jako przeciwnik atrybucyi Związku kolejarzy. Powodem tego jest rozdrobienie organizacyi kolejarzy na szereg związków. Dziś rząd projektuje zamach na 8-godzinny dzień pracy i na reformę rolną. Zakusy te mogą być zwalczone silną organizacyą i konsolidacyą klasy pracującej. Pracownicy państwowi innych dykasteryi nie dorównują w organizacyi kolejarzom, my też musimy w pierwszej linii walczyć za ogół pracowników państwowych o postulaty ekonomiczne własne i ogółu pracowników państwowych. Dlatego łączmy się w jedną spoistą organizacyę Z. Z. K. (Oklaski).

Delegat W. W. Z. Z. K. z Warszawy **Sucherski** wykazuje, że rząd stosuje niższy mnożnik drożyźniany dla kolejarzy, aniżeli jest istotny wzrost drożyzny. Wina obecnych stosunków leży i w samych kolejarzach, którzy rozbili się na 11 drobnych organizacyi. Reprezentanci rządu zarzucają W. W. Z. Z. K., że nie reprezentuje ogółu kolejarzy. Rozbicie to wpłynęło na nieudanie się strejku w miesiącu lutym b. r. albowiem strejk udały musi być dobrze zorganizowany.

Związki ogółu pracowników państwowych uchwaliły do czwartku czekać na odpowiedź rządową na postawione postulaty. W sprawie ekonomicznych postulatów ogół pracowników pójdzie z kolejarzami razem, lecz nie poprze kolejarzy w walce o 8-godzinny dzień pracy.

Mówca wskazuje, że do paskarzy nie apeluje się w imię patryotyzmu, gdy tymczasem kolejarzy ciągle wzywa się do cierpliwości w imię postulatów narodowych. Tylko silną organizacyą i mocną wolą mogą kolejarze wywalczyć zrealizowanie swych żądań. (Oklaski).

Ze Związku Okręgowego kol. przemawiał **Seńkowski.** Mowca stwierdził, że w walce o postulaty kolejarzy o 8-godzinny dzień pracy konduktorzy okręgu lwowskiego staną solidarnie. (Oklaski).

Imieniem sekcyi mechanicznej przemówił **Janzon.** Mowca wskazuje na niszczenie ogółu ludności przez paskarzy. Ministerstwa są wytworem klik, które reprezentują interesy kapitalistów. Chorobą klasy pracującej jest rozbicie na liczne luzem idące związki. Warsztatowcy w razie niezrealizowania postulatów zgłoszonych w rezolucyi będą pracować „wedle regulaminu“. (Oklaski).

Imieniem emerytów kolejowych przemawiał Barta, wskazując na rabunkowe orgie [illegible]rzy, którzy cieszą się opieką rządu. Mówca [illegible] maga się walki z drożyzną i zaprowadzenia ogólnej taryfy.

Urzędnik dyrekcyi kolejowej Eitelberg omówił wagę 8-godzinnego dnia pracy dla klasy pracującej, chociażby ze względu na postulaty hygieniczne i ekonomiczne, które domagają się zatrzymania obecnej ustawy. Dziesiątki lat walczyli robotnicy o 8-godzinny dzień pracy i dziś odeprą zamach na wywalczoną zdobycz. Obiecano płacić kolejarzom za nadliczbowe godziny, lecz poza lwowską dyrekcyą nie zrealizowano tej obietnicy. Zapłata ta nie jest dostateczna wobec stale rosnącej drożyzny. Mówca odczytuje rezolucyę, którą następnie uchwalono. (Oklaski).

Delegat sekcyi mechanicznej z Przemyśla **Przeorski** wskazał, że rząd rozbija organizacye kolejarzy. Maszynistom płaci za nadliczbowe godziny po 70 mk., gdy tymczasem konduktorom

tylko 12 marek

za godzinę. Rząd postępuje z nami, jak z pajacami na sznurku, wysuwając jednych przeciw drugim.

Konduktor **Czerwiński** Teszczuk, z sekcyi ruchowej Kaiser i Janson, z sekcyi mechanicznej omawiali postulaty pracowników, nędzę ekonomiczną kolejarzy i konieczność utrzymania 8-godzinnego dnia pracy, chociażby z powodu większej wydajności pracy, jak to praktyka wykazała.

Przeorski (Przemyśl) stwierdził, że wielka ilość bezrobotnych może obecnie być zajętą. Zamach na 8-godzinny dzień pracy godzi w zdrowotność robotników, nie zwiększy wydajności pracy, a zmierza do zniszczenia proletaryatu.

Delegat ze Stryja **Kraus** (warsztatowiec) wzywa ogół pracowników kolejowych, by zaprzestali pracować w godzinach nadliczbowych. (Oklaski).

Ponownie zabrał głos **Kozłowski** (Warszawa), i stwierdził, że nie przemawiali na obecnym wiecu maszyniści. Mówca wyraził pogląd, że rząd zamierzał niejako przekupić ich, płacąc im więcej jak innym za nadliczbowe godziny pracy.

Związek maszynistów wysyłał też łamistrejków w Poznańskie, lecz wielu z wysłanych nie dało się oszukać. Dziś maszyniści winni iść z ogółem kolejarzy, albowiem i zapłata ich nie jest dostateczną i może być łatwo odebraną, jak łatwo była daną.

Następnie przewodniczący poddał pod głosowanie ponownie odczytane rezolucye, które brzmią:

Zgromadzeni pracownicy kolejowi w hali warsztatów głównych we Lwowie 9 października b. r. żądają:

1) wypłacenia obecnie jednorazowej, bezzwrotnej zapomogi pracownikom w wysokości 2-miesięcznych całkowitych poborów, wraz ze wszystkimi dodatkami, która umożliwiłaby im przynajmniej częściowo zaopatrzenie się na zimę w niezbędne przedmioty i odzież.

2) ustalenia mnożnika, opartego na podstawie cen podanych przez ogólny urząd statystyczny;

3) spełnienia wszystkich postulatów, postawionych przez Wydział Wykonawczy Z. Z. K. do Ministerstwa kolei żelaznych.

Zgromadzeni uważają, że powyższe żądania są tylko prowizorycznem wyjściem z obecnej sytuacyi, jednak na razie konieczne.

Po wysłuchaniu sprawozdań członków Wydziału Wykonawczego Z. Z. K., zgromadzeni postanawiają czekać przez tych kilka dni, w przeciągu których ministrowie obiecali załatwić postawione postulaty.

Zgromadzeni zaznaczają, że pomimo najlepszych chęci — pędzeni głodem i rozpaczliwą nędzą — na zrealizowanie swoich postulatów dłużej czekać nie mogą i solidaryzują się czynnie z każdą akcyą ogółu pracowników, która w najkrótszym czasie może mieć miejsce, a będzie miała na celu wywalczenie poprawienia bytu pracowników.

Zgromadzeni w montowni warsztatów we Lwowie kolejarze protestują energicznie przeciw zakusom Ministerstwa skarbu, zdążającym do obalenia, względnie osłabienia ustawy o 8-godzinnym dniu roboczym i oświadczają niezłomną i solidarną wolę poparcia całej klasy **robotniczej w walce przeciw zamachom na 8-mio godzinny dzień roboczy.**

Zgromadzeni domagają się zastosowania ustawy o 8-godzinnym dniu roboczym do wszystkich kategoryi kolejarzy i najrychlejszej wypłaty zaległych od lipca 1920 wynagrodzeń za prace w godzinach nadliczbowych.

Rezolucye te jednomyślnie uchwalono.

Rezolucyę Lebküchlera, która te same postulaty zawierała, jako bezcelową odrzucono.

Następuje po okrzykach na cześć organizacyi Z. Z. K. i klasy pracującej, wiec o godz. 2 po południu zakończono.

Tysiące osób z różnych dykasteryi kolejarzy brało udział do końca wiecu, żywo oklaskując mówców i solidaryzując się z omawianemi sprawami.

Z muzyki.

KONCERT WACŁAWA KOCHAŃSKIEGO 7-go X. 1921 R.

Zadaniem rzeczowego krytyka jest określenie roli i wartości artysty jako odtwórcy, oraz zasobu i jakości środków, którymi posługuje się on jako pośrednik między światem uczuć i słuchaczami. Gdybyśmy wyobrazili sobie jakąś doskonałą kliszę fotograficzną która oddawałaby nietylko wszystkie barwy, cienie i refleksy, ale też uchwycone obrazy ustawiałaby w przestrzeni — z usunięciem złudzenia optycznego w perspektywie — wówczas mielibyśmy do czynienia z aparatem odtwarzającym prawdziwie, byłby to prawdziwy i wierny pośrednik między przyrodą i obserwatorem. Taką jest wola artysty w stosunku do sztuki z jednej — zaś do słuchaczy z drugiej strony. Artysta musi być czuły i wrażliwy, jak klisza fotograficzna musi sam odczuwać i przeżywać to co gra, a nadto musi swe wizye podawać w taki sposób, by słuchacze byli nietylko biernymi świadkami, lecz i uczestnikami wspólnych z nim przeżyć duchowych. Łatwo stąd uprzytomnić sobie, jak wielkie zadanie ma artysta do spełnienia, jakimi talentami musi być obdarzony, by temu zadaniu w całości odpowiedzieć. A jednak są tacy ludzie, jakkolwiek bardzo szczupła ich garstka na świecie, bo zaledwie kilku do tej grupki się zalicza, a między nimi znajduje się nazwisko Wacława Kochańskiego.

Jakie walory posiada Wacław Kochański i jakie środki, dzięki którym zajmuje on tak uprzywilejowane stanowisko w świecie muzycznym?

Oto przedewszystkiem prócz wielkiego talentu odtwórczego posiada on wysoką kulturę i inteligencyę, która daje mu możność szybkiej i trafnej oryentacyi w najszerszej skali uczuć, jaka jest dostępną jedynie dla ludzi najwyżej intelektualnie rozwiniętych. Dlatego właśnie grę jego nazywają fascynującą, ponieważ talent w połączeniu z wartościami duchowemi daje mu ogromną przewagę, tak dalece, że suggestyonuje słuchaczy, zmusza ich do podążania tokiem swoich myśli, do przeżywania tego, co sam przeżywa, pociąga ich za sobą jak przewodnik w sfery dla zwykłych śmiertelników niedostępne. Pierwszym środkiem ku temu służy mu ciepłe, szczere uczucie w grze, co stanowi niejako teren, na którym dokonuje się porozumienie między nim i audytoryum, a potem szlachetny, oryginalny styl i prawda, to znaczy, że sam przeżywa i czuje głęboko to co gra. Wszystko to sprawia, że słuchacze razem z nim radują się i weselą, smucą i rozpaczają. Środkami, jakimi posługuje się on dla ujawnienia swych myśli są: ton i technika.

Stwierdzam stanowczo, że Wacław Kochański jest jedynym na świecie skrzypkiem, który posiada tak piękny i duży, a przytem tak śpiewny i przeczysty ton! Śpiew jego skrzypiec, to prawdziwie czarodziejskie [illegible]! Olbrzymia technika daje mu całkowitą swobodę i panowanie nad instrumentem tak, że najtrudniejsze akordy, pasaże, arpeggia itp. wychodzą z łatwością, zaś flageolety brzmią u niego jak najcudowniejsze flety.

Nie dziw, że Amerykanie tak entuzyastycznie witają go na swej ziemi, nie dziw, że u nas spotyka go uwielbienie jako człowieka stojącego w rzędzie tych, co tworzą czoło swego plemienia.

Jako współwykonawca w sonacie Schumanna i akompaniator w dalszych utworach, brał udział znany i ceniony pianista Dr. Edward S[illegible]berger, odznaczający się pięknym tonem i [illegible] muzykalnością, obok wirtuozowskiej techniki.

Władysław Gołębiowski.

Umowa w przemyśle naftowym

PROTOKÓŁ DODATKOWY.

z dnia 7 października 1921 r. do umowy zbiorowej, zawartej między Izbami Pracodawców a Związkami Zawodowymi Robotników w dniu 6. października 1921.

§ 1.

Zgodnie z art. VII. umowy zbiorowej z dnia 2 czerwca 1921 winny wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe naftowe, do których odnosi się wspomniana umowa zbiorowa, złożyć w ciągu dni 8 a konto kooperatyw robotniczych po 1.500 Mp. od każdego stałego robotnika w wieku ponad lat 18 według stanu z dnia 1 maja 1921, jako udział imienny danego robotnika w kooperatywach robotniczych. W myśl powyższego postanowienia złożą przeto wszystkie wspomniane przedsiębiorstwa właściwe kwoty na rzecz Powszechnego Stowarzyszenia Spożywczego z ogr. por. w Borysławiu do Banku Przemysłowego Ekspozytura w Borysławiu konto tego stowarzyszenia. Od powyższej zasady ustala się następujące wyjątki:

1) Firmy, położone w obrębie zachodniej Małopolski, Izby Pracodawców tudzież rafinerya w Trzebini złożą właściwe kwoty Zakładom Zaopatrywania Zagłębia naftowego, Stow. zar. z ogr. poręką w Krośnie konto Polski Bank Przemysłowy Filia w Krośnie.

2) Rafinerye Drohobyckie „Galicya“, „Wiśniewski“, „Polska Nafta“ i „Hoffmann“ złożą Konsumowi robotniczemu „Jedność“, „Galicya“ w Drohobyczu na konto tegoż konsumu w Polskim Banku Przemysłowym Filia Drohobycz.

B) Rafinerye drohobyckie „Roma“, „Frymeta“ i „Dros“ wpłacają Konsumowi robotniczemu „Jedność“ „Dros“ w Drohobyczu na konto tegoż konsumu w Polskim Banku Przemysłowym Filia Drohobycz.

C) Państwowa Fabryka olejów mineralnych wpłaci Konsumowi robotniczemu „Jedność Polmin“ w Drohobyczu na konto tegoż konsumu w Polskim Banku Przemysłowym Filia Drohobycz.

D) Rafinerye: Państwowa Fabryka olejów mineralnych, „Galicya“, „Dros“ i „Wiśniewski“ wpłacą kwoty wymienione w § 1. z zastrzeżeniem określonem w § 2.

3. Rafinerye dziedzickie wpłacą właściwe kwoty konsumom robotniczym w firmach tych powstać mających.

4. O ile Izba Pracodawców w Bitkowie na podstawie porozumienia z utworzyć się mającą kooperatywą robotniczą w Bitkowie — odda urządzenia i lokale konieczne do prowadzenia kooperatywy robotniczej — wpłaci Izba Pracodawców złożone przez firmy udziały bezpośrednio tejże kooperatywie. — O ileby do porozumienia nie doszło — udziały wpłacone będą na rzecz Powsz. Stow. Spoż. w Borysławiu do Banku Przemysołwego Ekspozytura w Borysławiu, które to Stowarzyszenie zajmie się aprowizowaniem wzgl. urządzeniem miejscowej kooperatywy.

§ 2.

A) Rafinerye w Drohobyczu: Państwowa Fabryka olejów mineralnych, „Galicya“, „Dros“ i „Wiśniewski“ obowiązują się wydać robotnikom przez Konsumy robotnicze przydział aprowizacyjny za miesiąc październik w ilości nie przekraczającej przydziału wrześniowego po cenach

mąka chlebowa	Mkp	120·—	za	1	kg.
biała	„	215·—	„	1	„
strączkowe kasze	„	150·—	„	1	„
cukier	„	260·—	„	1	„
tłuszcz	„	950·—	„	1	„
mięso	„	200·—	„	1	„
ziemniaki (za październik)	„	22·50	„	1	„

Zaległe ziemniaki zostaną wydane w ilościach odpowiadających 3/4 rocznego wydatku (200 kg. na osobę rocznie) po 1 Mkp. za 1 kg. Dla zagwarantowania zwrotu należności za wydane na październik artykuły żywnościowe, rafinerye zatrzymują przyznane dla kooperatyw Mkp. 1500·— i 300· — na każdego robotnika w myśl umowy z dnia 2 czerwca 1921 (§ 1. niniejszego protokołu).

Po wyrównaniu tej należności odnośne kwoty zostaną wypłacone w myśl § 1. punkt 2. A).

B) Wyrównanie zaległego odzieżowego za okres od dnia 1. stycznia 1921 do dnia 30 września 1921 (9 miesięcy) nastąpi w ten sposób, że wymienione pod A) rafinerye wydadzą w naturze do 15 listopada br. te artykuły odzieżowe i w takiej ilości po dotychczas obowiązujących cenach z pośród niewydanych, jaka odpowiada kwocie, za którą nie wydano przydziału. Wybór artykułów przysługuje robotnikom, jednakże tylko z tych, które nie zostały wydane.

Przykład rozliczenia:

Pracującemu należy się za cały rok:

jedno ubranie świąteczne za	Mkp	100	
jedno ubranie robocze za	„	50	
jedna para trzewików świątecznych za	„	100	
jedna para trzewików roboczych za	„	30	
4 pary zelówek za	„	16	
11 metrów płótna za	„	44	
razem	Mkp	340	
za 9 miesięcy wydany przydział winien wynosić . .			Mkp 255.

Pracujący otrzymał:

jedno ubranie świąteczne za	Mkp	100	
jedną parę trzewików świątecznych za	„	100	
5·5 metra płótna za	„	22	
razem	Mkp	222	Mkp 222
pozostaje zatem do wydania przydział za			Mkp 33

Robotnik może przeto otrzymać dowolne artykuły w cenie wyszczególnionej z pośród niewydanych a więc:

1 parę trzewików roboczych za	Mkp	30
24 dkg skóry za	„	3
razem	Mkp	33.

§ 3.

Odszkodowanie za niedostarczone produkty naftowe:

Zgodnie z postanowieniem art. 11. umowy z dnia 2 czerwca br. obowiązują się przemysłowcy naftowi spowodować przekazanie w przeciągu dni 14 kwotę Mkp. 9,000.000·— Powszechnemu Stowarzyszeniu Spożywczemu w Borysławiu konto Bank Przemysłowy Ekspozytura w Borysławiu.

§ 4.

Aprowizacya robotników chorych.

Wobec zniesienia aprowizacyi w naturze ustaje również przewidziany w art. 3. umowy z 2. czerwca 1921 obowiązek aprowizowania robotników chorych.

§ 5.

Przemysłowcy naftowi obowiązują się wziąć udział w delegacyi, mającej na celu uzyskanie w Warszawie kredytu na aprowizacyę robotników naftowych.

§ 6.

Oddanie właściwych budynków wzgl. magazynów w myśl art. 7. umowy z dnia 2 czerwca 1921 winno nastąpić w ciągu dni 10.

Za Izby Pracodawców:

Bitków	Borysław	Krosno
(—) Mikuli.	(—) inż. Piotrowski.	(—) dr. Sandecki.

Za Związki Zawodowe Rob.:

(—) M. Bobrowski.
(—) M. Węglowski.

—•••—

Komunikaty.

× ZEBRANIE ELEKTROMONTERÓW odbędzie się we środę dnia 12-go o godz. 7. wieczór w sali Metalowców.

LUDOWE SPÓŁDZIELCZE TOW. WYDAWNICZE WE LWOWIE odbędzie w piątek 14 października b. r. o godz. 6 wiecz. zwyczajne walne zgromadzenie w sali Związku pracowników gminnych przy ul. Ormiańskiej 2. II. p. z porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z poprzedniego walnego zgromadzenia.
2) Sprawozdanie zarządu i Rady nadzorczej oraz komisyi rewizyjnej.
3) Rozdział zysków.
4) Wybór 3 członków Rady nadzorczej.
5) Zmiana statutu.
6) Wnioski.

W razie braku kompletu następne zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia i w tym lokalu o godz. 7 wieczorem.

× TECHNICY DENTYSTYCZNI! Dalszy ciąg Walnego Zgromadzenia odbędzie się we czwartek 13 bm. o godz. 7. wiecz. w okalu Związku pomocy techn. dent. Lwów, Ormiańska 1. I. p. Z porządkiem dziennym: 1) Wybór nowego Zarzadu; 2) Wnioski. Wobec ważności czekających nas spraw do załatwienia wzywa się wszystkich Kolegów do gremialnego przybycia. Zarząd.

× ZWIĄZEK ZAWOD. SZOFERÓW I PRAC. AUTOMOB. we Lwowie, zawiadamia swych członków, że lokal Związku znajduje się przy ul. Zielonej l. 7. I. p.

WYSTAWA SZTUKI urządzona przez Związek Artystów Plastyków w szkole przemysłowej przy ul. Snopkowskiej l. 47. zostaje przedłużoną jeszcze dni kilka. — Zwiedzać można ją codziennie od 11. do 6. wiecz.

—•••—

Zast. naczeln. redakt. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukarnia Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska L. 19.